

Gazeta OGRODZIENIECKA



w numerze

Wywiad z Burmistrzem
i Przewodniczącym
Rady Miejskiej
str. 4-5

POCZTA
REDAKCYJNA
STR. 7

NR 47 SIERPIEŃ 1996

UKAZUJE SIĘ NA TERENIE MIASTA I GMINY OGRODZIENIEC

CENA 0,50 ZŁ

ISSN 1232-5031

Zarząd Miasta i Gminy Ogrodzieniec
zaprasza wszystkich na uroczyste obchody Święta
Gminy Ogrodzieniec, które odbędą się 31 sierpnia
br. w godzinach od 12.00 do 21.30 na Zamku w
Podzamczu.

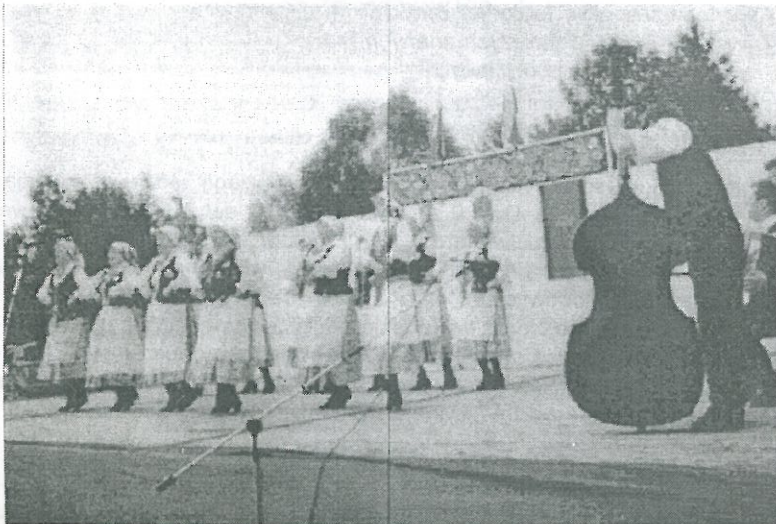
W programie m. in.

- ◆ Kabaret „Jorgusie” z humorem śląskim
- ◆ Występ grupy „Skankan”
- ◆ Zespół „Krywań”
- ◆ Imprezy plenerowe dla dzieci (konkursy, gry, zabawy)
- ◆ Folkowa grupa „Carrantuohill”
- ◆ Pokaz sztucznych ogni
- ◆ Zabawa taneczna oraz inne atrakcje jak: pieczenie wołu, degustacja węgierskich win itp.

Wstęp wolny

Wizyta w Bogacsu

W dniach od 2.08 do 4.08 br. delegacja z naszej gminy na czele z Burmistrzem Jarosławem Ciszewskim przebywała w zaprzyjaźnionym mieście Bogacs na Węgrzech. Wyjazd ten miał na celu umocnić współpracę kulturalną i turystyczną między obydwoma gminami, w myśl podpisanego dwa lata temu porozumienia. Po raz drugi polska grupa miała okazję zaprezentować zagranicznym przyjaciołom nasz rodzimy folklor, tradycje, muzykę. W skład grupy reprezentacyjnej wchodził: zespół Koła Gospodyń Wiejskich z Ryczowa wraz z towarzyszącą kapelą, zespół muzyczny działający przy Domu Kultury, grupa dzieci ze Szkoły Podstawowej w Podzamczu oraz zespół muzyki Disco-Polo „Greys”. Zespoły zaprezentowały na str. 9



KU PAMIĘCI

W 57 rocznicę wybuchu II Wojny Światowej

1 września przypada 57 rocznica wybuchu II Wojny Światowej. Pierwszy akt wojennego dramatu rozegrał się na ziemi polskiej. Zmowa dwóch największych potęg militarnych ówczesnego świata miała wykreślić Polskę z politycznej mapy Europy i unicestwić naród polski. Wola walki zjednoczonego jak nigdy przedtem narodu pokrzyżowała te plany. Jednak cena przetrwania była ogromna, a droga do pełnej niepodległości długa i ciemna.

W rocznicę najazdu na nasz Kraj wspomnimy Tych, którzy za Wolną i Niepodległą oddali swe życie w walce orężnej. Uczcijmy pamięć milionów zamordowanych i zadęrczonych w katorżniach gestapo i NKWD, zastrzelonych na ulicach miast i spalonych w pacyfikowanych wsiach.

Nie ma polskiej rodziny, której by nie dotknął dramat wojennej i okupacyjnej Golgoty.

Polscy żołnierze, lotnicy, marynarze bili się z wrogiem hitlerowskim wśród fiordów Narwiku i pustyni Tobruku, we Francji i Anglii, Belgii i Holandii, na terenie Związku Radzieckiego, nad Anglią i Afryką, na Atlantyku i Morzu Śródziemnym, na Bałtyku i Morzu Północnym, Oceanie Spokojnym i w Mandżurii, a 1 i 2 Armia Wojska Polskiego mają ogromny wkład w wyzwoleniu ojczystego kraju. Polacy uczestniczyli w ruchu oporu Francji, Jugosławii, Belgii, Holandii, Grecji, Słowacji, Czech i Związku Radzieckiego.

Powyższe stwierdzenia i wyliczenia wskazują, jak dalece specyficzną jest sprawa obiektywnych ocen wojny i okupacji, uczestnictwa w regularnych formacjach zbrojnych i ruchu oporu. Skąd tyle kontrowersyjnych poglądów i prób wartościowania naszego udziału na różnych frontach II wojny światowej czy w oddziałach partyzanckich z okresu lat 1939 - 1945.

Tych rozważań nie sposób zakończyć bez przynajmniej najogledniejszego zobrazowania liczbowego strat wojennych ku przestrodze młodym pokoleniom oraz, by lepiej unaocznić sytuację, która zmusiła całe polskie społeczeństwo do oporu przeciwko okupantom. W wyniku tej wojny, jak podają udokumentowane statystyki zginęło ogółem 6028 tysięcy polskich obywateli, z czego na działania wojenne przypada około 640 tysięcy. Pozostałe 5388 tysięcy to ofiary pacyfikacji, likwidacji gett, masowych egzekucji, wreszcie ofiary więzień, obozów koncentracyjnych, różnych obozów karnych i miejsc odosobnienia. Z tych co przeżyli, 1180 tysięcy zostało trwałymi inwalidami.

dok. na str. 4

Sesja Rady Miejskiej

Dnia 26.07.1996 odbyła się kolejna sesja Rady Miejskiej.

◆ W pierwszej części posiedzenia **Burmistrz J. Ciszewski** poinformował zebranych o stopniu zaawansowania prac związanych z usuwaniem skutków gradobicia i powodzi. Realizację zadań ocenił na 80 %. Opóźnienia w pracach wynikają przede wszystkim z braku środków finansowych. Gmina usilnie zabiega o pomoc finansową we wszystkich instytucjach rządowych, jednak dotychczas obiecana pomoc nie nadeszła (nadal brak odpowiedzi). Obecny po raz pierwszy na sesji Pan Poseł Jacek Kocjan obiecał wsparcie w/w staraniach.

◆ Głównym tematem sesji była budowa **kanalizacji sanitarnej i deszczowej** oraz **oczyszczalni ścieków** w mieście Ogrodzieniec. Po przedstawieniu przez Zarząd ogólnego planu finansowania tej inwestycji Rada uchwaliła podjęcie działań zmierzających do rozpoczęcia realizacji w 1997 roku. Budowa pierwszego etapu oczyszczalni ma być zakończona za 2 lub 3 lata. Równoległe zostaną rozpoczęte prace przy układaniu kanalizacji sanitarnej lub deszczowej. Do końca tego roku Zarząd Miasta przygotowuje wnioski kredytowe, wnioski o dotacje oraz biznes plan przedsięwzięcia.

◆ 30.06 br. zakończona została 3 miesięczna likwidacja ZG-KiM w Ogrodziencu. Wszystkie usługi świadczone przez zakład zostały sprywatyzowane drogą przetargów z zarządem i mieniem firmom prywatnym. Zadania związane z zarządem i mieniem komunalnym oraz nadzorem nad wykonawstwem usług zostały powierzone Referatowi pod nazwą Zarząd Komunalny - tym sposobem prawie wszystkie usługi komunalne zostały urynkowane, co powinno zaowocować ich wysoką jakością i niską ceną.

◆ Na sesję zaproszony został prezes **OKS „Budowlani”** pan E. Nieroda, który zwrócił się z dramatycznym apelem do Rady Miejskiej o pomoc finansową dla Klubu. Od zeszłego sezonu piłkarskiego Klub zajmuje wysoką pozycję w lidze okręgowej, poza tym wystawia do rozgrywek drugą drużynę „juniorów” i „trampkarzy” - ok. 120 młodych ludzi kopiących piłkę. Rada Miejska postanowiła przeznaczyć ok. 100 mln zł (starych) w formie doraźnej pomocy - kwota ta nie jest wystarczająca. Istnieje prawdopodobieństwo, że sytuacja Klubu ulegnie zmianie jeśli jej główny sponsor Cementownia Wiek SA wyjdzie z chwilowego „dołka finansowego”.

● Rada Miejska **podjęła uchwałę** o zaciągnięciu w 1996 roku długoterminowej pożyczki z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w wysokości 100.000 zł. z przeznaczeniem jej na realizację zadania inwestycyjnego p.n. budowa gazociągu w Kielkowicach.

● Rada **uchwaliła podjęcie działania** zmierzającego do rozpoczęcia w 1997 roku inwestycji pod nazwą - budowa kanalizacji sanitarnej i deszczowej oraz oczyszczalni ścieków w mieście Ogrodzieniec.

● Rada Miejska **ustaliła nową opłatę** za przebywanie oraz korzystanie z urządzeń rekreacyjnych w wyznaczonej przez Spółkę „Zamek” strefie kąpielowo-wypoczynkowej na Krępie w wysokości 1,00 zł. oraz za korzystanie z parkingu na Krępie w następujących wysokościach:

- od samochodów osobowych - 1,50 zł
- od autokarów - 3,50 zł.
- od motocykli - 0,50 zł.

◆ Dnia 27.05.96r. odbyła się wyjazdowa sesja w Żarnowcu, na której podpisano akt przystąpienia do spółki akcyjnej pod nazwą Górnośląska Agencja Rozwoju i Promocji - Agencja Inicjatyw Lokalnych w Żarnowcu. Agencja ma za zadanie realizować główne założenia Kontraktu Regionalnego dla województwa katowickiego - (aktywizacja rolnictwa w ramach struktury Segmentu Lokalnego). Do spółki przystąpiły cztery gminy (Pilica, Ogrodzieniec, Wolbrom i Żarnowiec). Współdziałanie gmin w ramach tego Segmentu zao-wocuje ściągnięciem pomocy finansowej dla ożywienia rolnictwa, nowych inwestycji w zakresie rolnictwa.

◆ Gmina od pół roku boryka się z dużymi trudnościami finansowymi spowodowanymi nie płaceniem podatków przez Cementownię „Wiek” S.A., PMiB „Izolacja” oraz Remur. Brak zdolności płatniczej zmusił gminę do egzekucji komorniczej. Jednakże biorąc pod uwagę bardzo trudną sytuację w/w zakładów postanowiono prolongować okresy spłaty (tygodniowe wpłaty mniejszych kwot).

oprac. J.P.

INFORMACJE

Z ostatnich informacji uzyskanych przez Burmistrza J. Ciszewskiego z Telekomunikacji Polskiej S.A. wynika, że będziemy musieli jeszcze trochę poczekać na własny aparat telefoniczny. W chwili obecnej wybrano wykonawcę inwestycji, są to amerykańskie firmy telekomunikacyjno - komputerowe: Alcatel i Lucent Technologies.

Wartość inwestycji wynosi 0,5 bln zł.(starych), której finansowanie zapewnione jest przez banki zachodnie. Kontrakt na 120 tys. telefonów dla województwa katowickiego zostanie podpisany najprawdopodobniej na przełomie września i października tego roku. Nowe centrale ruszą natomiast za rok. W chwili obecnej w katowickim przypada 14 telefonów na 100 mieszkańców. Po zakończeniu kontraktu będzie ich 21. Ukończenie inwestycji przewidywane jest w roku 1998.

1 sierpnia przebywała w naszej gminie Wojewódzka Komisja Ochrony Przyrody, która zapoznała się z koncepcją zagospodarowania terenów rekreacyjnych na Centurii. Nasza gmina posiada około 16 ha terenów leśnych nad rzeką Centuria przeznaczonych w planie zagospodarowania przestrzennego pod zabudowę letniskową. Teren jest uzbrojony w wodę, energię i kanalizację. Komisja zaopiniowała pozytywnie częściową zabudowę - ok. 5 ha terenu. Gmina zobowiązała się do opracowania planu realizacyjnego - jednolitą architekturę obiektów, studium oddziaływania na środowisko oraz wybudowanie małej oczyszczalni. Tereny Centurii cieszą się bardzo dużym zainteresowaniem mieszkańców Zagłębia i Śląska. Obecnie w gminie złożonych jest ok. 100 podań o sprzedaż działek. Sprzedaż ich odbędzie się w drodze przetargu publicznego pod koniec roku.

Równoległe z obchodami Święta Gminy Ogrodzieniec w dniu 1 września odbędą się Wojewódzkie Dożynki w Udorzu gm. Żarnowiec. W sobotę 31 sierpnia w 4 gminach udziałowcach Rolniczego Segmentu Lokalnego odbędą się imprezy towarzyszące związane ze świętem plonów w Ogrodziencu. W sobotę od godz. 18.00 będą przebywali w czasie Święta Gminy v-ce premier i minister rolnictwa R. Jagieliński, federalny minister rolnictwa Niemiec oraz v-ce minister rolnictwa J. Soska.

Dnia 1 września od godz. 14.00 w stadninie koni w Udorzu odbywać się będą Wojewódzkie Dożynki. W części oficjalnej przewidziano:

- występy zespołów folklorystycznych
- wystawę maszyn rolniczych znanych firm
- wystawę zwierząt hodowlanych
- wystawę koni
- zawody hipiczne oraz inne atrakcje

Coraz częściej spółka „Zamek” obsługuje wszelkiego rodzaju szkolenia, seminaria, konferencje. Dnia 9 sierpnia odbyło się seminarium pt.: „Nowe technologie w budownictwie drogowym”, na którym zaprezentowano preparaty „Pol Seal” i „Ambel Seal” jako stabilizatory gruntu, wykorzystane w budowie dróg betonowych.

W 1995 roku gmina zleciła wykonanie odcinka doświadczalnego w Markowiznie o dł. 200 mb., którego stan techniczny został poddany oględzinom przez uczestników konferencji. Nową technologię cechują niższe koszty wytworzenia od tradycyjnej oraz krótszy termin wykonania drogi.

Spostrzeżenia z „Cubatej” - 504 m n.p.m.

Pomysł druha Z. Jureczko na 5 z plusem

Zarząd OSP Podzamcza, na swym posiedzeniu 7 sierpnia br. - poparł pomysł druha Zdzisława Jureczko, aby muzeum regionalne zostało zorganizowane na II-gim piętrze, które należy nadbudować na obecnej remizie. Jest to decyzja wstępna, która może być podstawą do dalszych rozmów i uzgodnień z Zarządem Miasta i Gminy głównego inicjatora zorganizowania muzeum w Podzamczu. Zaznaczam, że wszyscy członkowie Zarządu są za tym, aby I-sze piętro remizy pozostało do dyspozycji straży (obecnie jest klubo-kawiarnia prowadzona przez osobę prywatną). Można przypuszczać że nareszcie Burmistrz J. Ciszewski otrzyma odpowiedź na pismo z dnia 27 maja br., które skierował na ręce Prezesa OSP M. Miśkiewicza w powyższej sprawie. Jestem pewny także tego, że mieszkańcy Podzamcza zaakceptują taką lokalizację muzeum, na zebraniu, które odbędzie się we wrześniu br. organizowane przez Burmistrza. Dla przypomnienia dodam, że 4 lipca odbyła się I-sza część zebrania w szkole, na którym Burmistrz m. in. omówił działanie spółki "Zamek" i konflikt powstały pomiędzy spółką a Prezesem OSP. Uważam, że Prezesowi J. Pabianowi brak było dobrej woli i wyobraźni, aby powstały konflikt rozwiązać polubownie z obustronną korzyścią. A Burmistrz jako przedstawiciel organu założycielskiego spółki „Zamek” i zarazem przełożony OSP, mógł w zdecydowany sposób wkroczyć do akcji, aby zwaśnione strony o skrajnie radykalnych stanowiskach przekonać o tym, że żadna z nich w tym sporze nie ma racji.

W tym przypadku - jest to błąd Burmistrza w sztuce zarządzania. Wyprowadzenie się spółki „Zamek” z remizy z Podzamcza, dla niej jak i dla OSP jest wielce niekorzystne - m.in. pod względem finansowym.

T. Jaros

Ogłoszenia drobne

Sprzedam garaż składany blaszak,
rozmiar 5m - długości: 3m szerokości
tel. 142 Ogrodzieniec Południowa 14

Sprzedam działkę 2000m2 przy ul. 1-go Maja 147 w
Ogrodziencu
Wiadomość: Siewierz tel. 241-264 po 18-tej

Wynajmę lokal na działalność gospodarczą
Wiadomość: Ogrodzieniec ul. 1-go Maja 71 tel. 43

Propan - butan - butle
Punkt sprzedaży gazu: Ogrodzieniec ul. 1-go Maja 71
tel. 43

Komputerowe przepisywanie prac
Tel. Ogrodzieniec 41

KRAJOBRAZ po gradobiciu

Przedstawiciele katowickiego RDLP, opolskiego ZOL-u, katowickiego Urzędu Wojewódzkiego i Rejonowego oraz Nadleśnictwa Siewierz w czasie oceny szkód powstałych podczas gradobicia dnia 9.05.96r. dokonali podziału zniszczonego kompleksu leśnego (ok. 260 ha) na trzy strefy: I - z uszkodzeniami igliwia do 50 %, w której drzewa powinny zregenerować się samoczynnie, bez negatywnych skutków; II obejmującą sośniny o defoliacji 50 - 90 %, predysponowaną do zasiedlenia przez szkodniki podporowe, co nakłada na leśników wymóg ciągłej, szczegółowej obserwacji w celu usuwania zaatakowanych drzew, bądź tymczasowego pozostawienia ich, jeżeli inwazja jeszcze nie nastąpiła; III strefa - gdzie przy defoliacji wynoszącej pow. 90 % na 90 i 100-letnich sosnach pozostało po parę zielonych „kitek”; nie stwierdzono tam żadnych oznak regeneracji aparatu asymilacyjnego i nie ma niestety podstaw do pomyślnych rokowań. Takiego, dosłownie zabitego lasu jest po gradobiciu ok. 130 hektarów. Według danych, które podaje miejscowy leśniczy T. Małachowski ok. 6819 ha lasów

indywidualnych właścicieli przeznaczonych jest do usunięcia w terminie do 31 grudnia br. w tym ok. 4,70 ha upraw, które można jeszcze w tym roku zalesić oraz około 5 tys. m3 drewna pozostawiono do obserwacji. Obecnie zostali ustaleniu właściciele lasów (ok. 120) z którymi będzie zorganizowane spotkanie w sprawie omówienia warunków wycinki i zagospodarowania drewna oraz dalszego postępowania w celu odnowienia i odbudowy drzewostanu. Informacje o zebraniu będą wcześniej podane. Bardzo ważnym jest to, żeby wszelkie prace i działania odbywały się pod nadzorem leśniczego. To co przeznaczone jest do wycinki, bezwzględnie musi być zrealizowane do końca br. Druga strefa uszkodzeń (ok. 121 ha) pozostawiona jest z pracami do wiosny, część drzewostanu najprawdopodobniej się odnowi, a to co pozostanie martwe trzeba będzie usunąć. Na tych najmniej uszkodzonych terenach wyznaczono 5 pow. próbnych o powierzchni 0,25 ha, na których będą prowadzone obserwacje zasiedlenia przez szkodniki wtórne owadzie oraz grzyby.
oprac. J. P.

Kaplica w Kielkowicach

O budowie Kaplicy mówi pan Jerzy Drażek

Pomysł budowy Kaplicy zrodził się w czasie uroczystości poświęcenia pól, przy jednej z figur przydrożnych. Myśl taką podał ks. Prob. Zdzisław Wójcik w czerwcu 1986 roku. Została przez wszystkich wiernych poparta. Wychodząc na przeciw temu pomysłowi pan Józef Szczepara wyraził zgodę na darowanie swego pola - placu pod jej budowę. W październiku 1988 roku ks. Biskup Górda dokonał aktu poświęcenia tej ziemi. Po długich i trudnych staraniach o zezwolenie i otrzymanie planu na budowę - realizacja budowy rozpoczęła się w maju 1989 r. Budowę prowadzi Komitet wybrany 24 czerwca 1986 roku w kościele w Gieble w składzie:

1. Drażek Jerzy - przewodniczący
2. Wójcik Władysław - skarbnik
3. Szczepara Józef - członek
4. Drażek Tadeusz - członek
5. Głód Stanisław - członek
6. Brzozowski Józef - członek
7. Osys Elżbieta - członek
8. Szlachta Henryk - członek
9. Szkoda Stefan - członek
10. Chudek Wiesław - członek

Komisja rewizyjna została wybrana w składzie:

1. Kowalski Władysław
2. Kaziród Stanisław
3. Golba Jan

Dzięki wielkiemu zaangażowaniu i ofiarności wszystkich mieszkańców Kielkowic a w szczególności takich jak:

1. Stanisław Kaziród
2. Edward Radosz
3. Stanisław Pilarczyk
4. Stanisław Głód

5. Władysław Wójcik
6. Eugeniusz Kwiecień
7. Jan Golba
8. Mieczysław Kaziród
9. Edward Kaziród
10. Mieczysław Ziaja

oraz całego komitetu budowy, dzieło podjęte zostało prawie ukończone.

Chciałbym w szczególności podziękować panu Antoniemu Gałęckiemu oraz Tadeuszowi Drażkowi, za ich duży wkład finansowy, który pozwolił na zakup wielu przedmiotów liturgicznych i nie tylko. Na szczególne wyróżnienie zasłużył sobie pan Stanisław Pilarczyk (już nie żyjący), który jako murarz, prawie sam wybudował kaplicę, nie żądając za to żadnej zapłaty. Chcę także bardzo serdecznie podziękować wszystkim pozostałym mieszkańcom Kielkowic, za ich wkład pieniężny a także za bezpośrednią pracę. Uroczystość poświęcenia wnętrza Kaplicy pod wezwaniem „Miłosierdzia Bożego” odbyła się 14 kwietnia 1996 r. Zaznaczam, że jeszcze jest wiele robót do zrobienia, które będziemy realizować w zależności od funduszy zebranych na tacę a także od fundatorów.

Z reporterskiego obowiązku chcę ze swej strony podkreślić, że Pan Jerzy swym zaangażowaniem przy budowie Domu Bożego, może być przykładem dla innych społeczników okolicznych miejscowości, którzy podejmują się przeprowadzenia realizacji celu podjętego przez mieszkańców danej zbiorowości.

relacji wysłuchał
T. Jaros

Oprócz strat w ludziach Polska została pozbawiona 38% majątku narodowego. W 75% zniszczono Warszawę, w gruzach leży Wrocław, Grudziądz, Białystok, Poznań itd. Zniszczeń tych dokonano celowo i z premedytacją, były wynikiem założonego z góry planu. Każdy dzień okupacji kosztował życie 2800 zamordowanych obywateli polskich. Żaden kraj na świecie nie poniósł w czasie drugiej wojny światowej strat tak ogromnych w stosunku do liczby ludności i majątku narodowego.

Posłużę się przykładem - na 1000 mieszkańców Stany Zjednoczone Ameryki straciły 1,4 obywateli, Belgia 7,0, Francja 15, Holandia 22, Polska 220 obywateli.

W 57 rocznicę wybuchu drugiej wojny światowej dane te przytaczam ku pamięci współczesnym, przypominając, że tylko dzięki naszemu udziałowi w koalicji antyhitlerowskiej zaoszczędziło okupantom przeprowadzenia w pełni zbrodniczych planów, zgotowania narodom polskiemu losu podobnego, jak zgotowali ludności żydowskiej.

Dla nas kombatantów, zrzeszonych w swoich środowiskach istotne jest prawo moralne do zachowania własnej tożsamości, pamiętania, co jest naszym dziedzictwem, co jest dla nas dobrą tradycją, którą musimy zachować i kultywować.

Bilans dodatni za udział w walce o niepodległość swojej matki - Ojczyzny ma to środowisko, które od roku 1939 do dnia dzisiejszego pomnaża kapitał niepodległościowy i dąży krok po kroku do zjednoczenia a nie rozbijania autentycznej rodziny kombatanckiej.

Uważam, że ją wreszcie kiedyś zjednoczymy, tak jak naród polski zjednoczony był z chwilą napaści wrogów na nasz kraj we wrześniu 1939 roku.

Sądzę, że czas najwyższy skończyć z wszelkimi urazami i pseudoambicjami środowiskowymi. Potrafimy wspaniałomyślnie przebaczyć obcym - pora abyśmy to uczynili we własnym domu.

W rocznicowym dniu zadbajmy o żołnierskie groby. Zapalmy znicze w miejscach kaźni, powiedzmy młodemu pokoleniu, że ich ówczesni rówieśnicy od pierwszego do ostatniego dnia wojny walczyli na wszystkich frontach nie z poboru i administracyjnego nakazu, ale z poczucia obowiązku wobec swego Narodu i Państwa.

Żyjący Obrońcy Ojczyzny w dniu 1-go września każdego roku obchodzą swoje święto - Dzień Weterana.

Obdarzmy ich w tym dniu szczególnym szacunkiem i społecznym uznaniem.

Prezes
Związku Kombatantów Rzeczypospolitej i Byłych Więźniów Politycznych
Koło Miejskie w Ogrodzieńcu
T. Lipka

Rozmowa z Burmistrzem Miasta i Gminy Ogrodzieniec mgr inż. Jarosławem Ciszewskim oraz Przewodniczącym Rady Miejskiej mgr inż. Andrzejem Derdą

Tadeusz Jaros: Korzystając z okazji rozmowę tę mam przyjemność prowadzić w naszym gościnnym Podzamczu, w eleganckiej sali miejscowej restauracji - chciałbym zadać kilka pytań dotyczących właśnie Podzamcza.

Panowie, czy jesteście przekonani, że robicie dla Podzamcza wszystko co jest możliwe w ramach Waszych uprawnień oraz oczekiwania mieszkańców?

- Andrzej Derda: Uważam, że główny kierunek rozwoju Podzamcza został dopiero rozpoczęty i jego problemy będą rozwiązywane. Z naszego punktu widzenia spółka „Zamek” będzie przewodzić rozwojowi turystyki tak, że Podzamcze w przyszłości będzie żyło w dużym zakresie z turystów.

T.J.: Jeżeli tak ma być, to dlaczego - w Radzie Nadzorczej sp. „Zamek” nie ma nikogo z Podzamcza. Bo ja stwierdzam, że Podzamcze z Ogrodzieńcem było jednym krwiobiegiem we współzyciu historycznym i pozostaje takim obecnie. Patrząc nawet z tego punktu widzenia przedstawiciele Podzamcza powinni zasiadać w tej radzie.

- Jarosław Ciszewski: Myślę, że nie należy dopatrywać się żadnych podtekstów, ani zbyt głębokich myśli, jeśli chodzi o wybór Rady Nadzorczej. Trzeba powiedzieć, że w Radzie Miejskiej, z której korzenie bierze Rada Nadzorcza, zasiada dwóch radnych z Podzamcza. Przynajmniej jeden z nich mógł kandydować, jednak nie chciał - zrezygnował z kandydowania. Jestem przekonany o tym, że sukces sp. „Zamek” będzie sukcesem Podzamcza i nie wydaje mi się, że nie najważniejsza jest obecność przedstawicieli z Podzamcza w Radzie Nadzorczej. W przypadku następnego zgromadzenia spółki zaprosimy do współpracy i zasiadywania w Radzie przedstawicieli Podzamcza, którzy są fachowcami z dziedziny ekonomii, prawnej i finansów.

- A. D. Ludzi „czujących” Podzamcze i reprezentujących interesy tej miejscowości.

T.J.: I o to chodzi Podzamiakom. A jeżeli będą stawiane wszystkim kandydatom w/w wymogi fachowości z danej dziedziny, to takich u nas nie zabraknie.

- J. C. Chciałem dodać, że nie należy postrzegać zamku, jako własności Podzamiaków ani Ogrodzieńców. My możemy powiedzieć, że zamek jest zarządzany przez Gminę i jest nieudokumentowaną własnością Skarbu Państwa. Zamek w latach siedemdziesiątych został przystosowany do zwiedzania i nikt do dziewięćdziesiątego roku nie pomyślał o tym, żeby jak najefektywniej był wykorzystany. Wszyscy oczywiście mówili, że jest to perła, że to miejsce które może przynosić dochody. Natomiast żadna poprzednia władza, nie stworzyła instrumentu, który trafiłby wokół zamku wykreować produkt turystyczny i zorganizować ruch turystyczny obsługiwany w sposób fachowy i sprawny.

Myślę, że od 1990r., jeśli by spojrzeć na budżet Gminy, to rok w rok na Podzamcze na cele infrastrukturalne, były kierowane i lokowane środki finansowe. Przykładem tego m. in. niech będzie budowa dróg i ich oświetlenie, co potwierdzą sami mieszkańcy. Natomiast, pozytywne zjawiska w ciągu 6 lat współzrządzenia Gminą, postrzegam je w sposób następujący. Działalność Związku Gmin Jurajskich jest dla Podzamcza bardzo korzystna. Z około 20 tys. turystów w 90 r. w tej chwili do Podzamcza przyjeżdża ok. 80 tys. I nie bierze się to akurat z działalności samych Podzamiaków czy Ogrodzieńców, a bierze się to z konkretnej polityki proturystycznej dla Podzamcza. Do tego należy zauważyć i podkreślić, że organizowanie samej obsługi oraz lokalizacji większości znaczących imprez Gminnych, odbywa się właśnie na terenie zamku. Działalność wydawnicza, promocyjno-edycyjna skłania do tego, żeby stwierdzić, że jednak obecne władze, starają się wykreować zamek i że stawiają na turystykę. Przykładem tego niech będzie nasza współpraca ze sp. „Zamek” i spółki z mieszkańcami Podzamcza. Może na początku ta współpraca jest mało efektywna, jednak nie zależy to jedynie od nas, ale od ośpałości i małej aktywności mieszkańców. Realizowany jest program agroturystyczny. Przykładem tego niech będzie wyznaczanie miejsc na pola biwakowe na terenach prywatnych. Biblioteka, która przez nas została kupiona, będzie w połowie swej części, służyła jako hotel turystyczny.

T.J.: Panie Burmistrzu - o inicjatywie zorganizowania muzeum regionalnego na piętrze w remizie w Podzamczu zdania są podzielone. Czytając pismo pańskie z dnia 27 maja '96r do Prezesa Michała Miśkiewicza, cytuję jego początek: „Zarząd Miasta i Gminy w Ogrodzieńcu, zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami, zwraca się z propozycją udostępnienia dużej sali na piętrze OSP na potrzeby muzeum regionalnego”. W rozmowie z Prezesem Miśkiewiczem uzyskałem odpowiedź, że takiej zgody osobiście nie wyraził, ponieważ jest to w gestii Zarządu.

Proszę wyjaśnić - jak jest naprawdę z tymi wcześniejszymi ustaleniami? Chcę zaznaczyć, że remizę budowali nie tylko strażacy ale i pozostała większość mieszkańców Podzamcza, angażując się bezpośrednio przy jej budowie lub dając składki na zakup niezbędnych materiałów. Uważam, że obecna sytuacja jest patowa.

- J. C. Zarząd jeszcze jednoznacznie nie podjął uchwały o powstaniu muzeum w remizie. Lokalizacja ma swoją historię. Pierwsza propozycja dotyczyła biblioteki. Z uwagi na to, że powierzchnia tam jest zbyt mała przeprowadziłem rozmowę z Prezesem w tej sprawie, przedkładając mu propozycję udostępnienia górnej części remizy pod muzeum. Obecny dzierżawca też Miśkiewicz mógł kawiarnię przenieść do Domu Kultury w Ogrodzieńcu. Pan Prezes potwierdził jed-

nocześnie, że dzierżawca miał kłopoty z płaceniem i w luźnej dyskusji rzuciłem pomysł, który wydawał mi się racjonalny. Dzierżawca dzisiaj jest jutro go nie ma. Natomiast muzeum ulokowane w remizie, mogłoby zapewnić stały dochód i pokryć koszty utrzymania remizy w całości, a jednocześnie przynosić zyski gminie. Nauczony doświadczeniem zmiennego zdania pana Miśkiewicza, o czym pan wspominał, że zaprzeczył wszystkiemu, wystosowałem do niego oficjalne pismo i propozycję na które do dzisiaj nie otrzymałem odpowiedzi. Niezbyt dobrze świadczy o obyczajach i nawykach pana Miśkiewicza. Dodam, że o dobrym wykorzystaniu remizy świadczy też fakt, że po przeprowadzeniu rozmów w minionym czasie uzyskałem zgodę na ulokowanie spółki „Zamek”. Z czego strażacy mają ewidentne korzyści. Spółka zajmując pow. 30m² płaci czynsz tej samej wielkości co właściciel baru za 100m². Spółka zainwestowała bardzo duży kapitał, żeby przywrócić pomieszczeniom zabrudzonym i zawilgoconym normalny wygląd. Jeśli strażacy i mieszkańcy uważają, że lepiej będzie, gdy na piętrze będzie bar piwny i tam będą mogli odbywać zebrania, to ja mam propozycję odbywania zebrań także w muzeum. Muzeum będzie czynne 4 lub 6 miesięcy. Ekspozyty będą zgromadzone w gablotach natomiast środek sali może być również wykorzystany w formie czytelnicy lub świetlicy. Będzie to także możliwość organizowania zebrań.

T.J.: To jest nowa propozycja i dlatego zainteresowane strony powinny sięść do rozmów bez wzajemnych uprzedzeń. Zdrowy rozsądek i patrzenie w przyszłość powinny przeważać i wybrać optymalne rozwiązanie. Ale wróćmy jeszcze do hotelu „Boner”, który jest obecnie generalnie zewnątrz i wewnątrz odnawiany z przystosowaniem na przyjęcie gości. Czy ten hotel będzie czynny cały rok, czy tylko sezonowo?

- J. C. Tak jak biblioteka jest czynna cały rok tak i hotel będzie czynny przez okres całego roku m. in dlatego, że cały budynek jest ogrzewany. Obsługa biblioteki będzie jednocześnie obsługiwać hotelu.

T.J.: Panie Burmistrzu moja ciekawość nie byłaby zaspokojona gdybym nie uzyskał od Pana odpowiedzi na pytanie. Czy Pan, jako osoba prywatna ma swoje udziały w spółce „Zamek”?

- J. C. Spółka jest własnością Gminy w 100%. W tej chwili żadna z osób fizycznych nie jest udziałowcem.

T.J.: Siedzimy nieopodal parkingu zlokalizowanego w rynku. Widać, że rynek i okoliczne uliczki są zatłoczone przez samochody przyjeżdżających tu turystów. Czy w najbliższym czasie istnieje możliwość zmiany lokalizacji parkingu na bardziej bezpieczne miejsce, w celu wyeliminowania zagrożenia wypadkami i trucią tubylców spalinami. Uważam, że jest to temat do rozwiązania w obecnej kadencji Rady.

- A. D. Niewątpliwie, sprawa wymaga rozwiązania. Dobrze by było, gdyby przyjeżdżający od miejsca zaparkowania przeszli jakiś

szlak turystyczny. Należałoby znaleźć takie miejsce, aby ruiny zamku były najlepiej eksponowane i żeby parking nie przeszkadzał mieszkańcom. Ja ze swej strony niezależnie od naszego zaangażowania apeluję do mieszkańców Podzamcza, aby zaproponowali swoje rozwiązania. Mnie osobiście bardzo podoba się podejście od strony Ryczowa. Trzeba pamiętać o tym, że organizując nowy parking należy wykonać także drogę dojazdową. Takiej koncepcji na obecną chwilę nie ma.

T.J.: Ja proponuję podjąć rozmowy z właścicielami działek, które są zlokalizowane u podnóża zamku. Gdyby właściciele tych działek wyrazili zgodę na wieloletnią dzierżawę tych miejsc, należałoby plac parkingowy wyłożyć płytami dziurawkami - takie parkingi bardzo często spotyka się w użytkowaniu.

- J. C. Należało by się zastanowić nad tym, czy parkowanie dużej ilości samochodów bezpośrednio w pobliżu zamku będzie korzystne dla niego. Walory zamku to nie tylko jego mury ale otaczające skały i wzgórza. Na pewno rynek nie jest najlepszym miejscem. Natomiast uważam, że na dzień dzisiejszy poprzez parking, jest najlepiej wykorzystany.

T.J.: W okresie turystycznym parkowanie dużych samochodów zostawić w rynku a inne parkować na nowym.

- J. C. Mamy już doświadczenie, że obecny parking zapasowy jest bardzo mało wykorzystany.

T.J.: Proponuję Panu Burmistrzowi także rozmawiać z panem Kocłęgą w sprawie zorganizowania na jego działce parkingu. Parking ten mógłby być obsługiwany przez samego właściciela lub wydzierżawiony.

- J. C. Ja ze swej strony nie widzę przeszkód na takie rozwiązanie. Zapraszam właściciela działki na rozmowę do urzędu.

T.J.: Kiedy zostanie zakończona rozpoczęta budowa chodnika do skałki?

- J. C. W tym roku mamy na ten cel 300 mln zł. (starych).

T.J.: Dziękuję Panom za rozmowę i myślę, że Wasze obszernie wypowiedzi wyjaśniły wiele spraw mieszkańcom naszego terenu.

J. C. A ja mam nadzieję, że ten wywiad, inaczej niż poprzednie artykuły, nie będzie antagonizował stosunków między mieszkańcami Podzamcza i pozostałymi mieszkańcami naszej gminy. Wywoływany i powracający problem - gdzie jest Zamek można zamknąć jednym stwierdzeniem - ŻE JEST TO ZAMEK „OGRODZIENIECKI” W PODZAMCZU.

T.J.: Panie Burmistrzu, wypowiedział Pan słowa - które potwierdzają rzeczywistą prawdę.

A. D. Ja również dziękuję za przeprowadzony wywiad, gdyż jest on dla mnie przeglądem problemów w całej gminie.

(wywiad autoryzowany)

T. Jaros

Nie szkodzić przyrodzie

Gmina Ogrodzieniec leży w środku Jury Krakowsko-Częstochowskiej, na szlaku Orlich Gniazd, blisko trzech miast wojewódzkich: Katowic, Krakowa i Częstochowy. Odwiedza ją rocznie od 80-100 tysięcy turystów.

Dla gminy pięknie położonej (choć silnie uprzemysłowionej), bogatej w zabytki przeszłości i rzadką szatę roślinną - to wielka szansa na rozwój agroturystyki - twierdzi burmistrz miasta i gminy Ogrodzieniec mgr inż. Jarosław Ciszewski.

- Jeśli chcemy na nią postawić - musimy przestrzegać reguł ekorozwoju, czyli rozwijać się nie szkodząc przyrodzie.

- I dlatego - dodaje - od 5 lat wszystko, co, robimy odbywa się zgodnie z wymogami ekologii.

Ogrodzieniec jest siedzibą Związku Gmin Jurajskich, którego jednym z głównych celów jest ochrona walorów przyrodniczych i krajobrazowych tego obszaru. Od kilku lat gmina inwestuje w infrastrukturę i ochronę środowiska.

Zanim jeszcze została uchwalona ustawa o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, w Ogrodzieńcu ustalone zostało własne „prawo śmieciowe”. Zbudowano wysypisko odpadów. Nawiązano współpracę z profesjonalną firmą wywożącą i utylizującą odpady. Wprowadzono selektywną ich zbiórkę. Udało się również zlikwidować w gminie wszystkie murowane śmietniki oraz wyposażyć ponad 90 % domów i gospodarstw w kubły na śmieci.

Ogrodzieniec wkrótce będzie zgazyfikowany, a cała blisko 10- tysięczna gmina lepiej wyposażona turystycznie.

Kolejnym najważniejszym jej przedsięwzięciem jest budowa nowoczesnej oczyszczalni ścieków, której technologia przewiduje również usuwanie związków biogenych. Obecnie władze Ogrodzieńca pertraktują z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz Bankiem Ochrony Środowiska, w sprawie pozyskania ekologicznych kredytów na tę priorytetową inwestycję. Zostanie ona wsparta również z Funduszu Restrukturyzacji Rolnictwa AZART, dofinansowującego budowę wodociągów i kanalizacji miejskich.

Zdaniem burmistrza Ciszewskiego, do gminy przestrzegającej zasad ekorozwoju chętniej zjeżdżać będą turyści.

Przedruk z „EKOPROFIT”

„Kiedy mama pije...”

„Więcej ludzi utonęło w kieliszku niż w morzu”.

FRANCOIS DE LA ROCHEFOUCAULD

Mieszkańcy willowej dzielnicy na obrzeżach jednego z większych miast Jury często zza firanek spoglądają na Ewę - nastolatkę, która samotnie spędza wiele godzin na huśtawce przed domem. Wszyscy mówią sobie w duchu: „Biedne dziecko”, ale nikt nigdy do niej nie wychodzi. Są zajęci własnymi interesami i nie mają czasu na rozmowę z dzieckiem alkoholiczki. A o czym myśli Ewa? O tym, że od rana nic jeszcze nie jadła. Nie ma miejsca, by odrobić lekcje... Pani od matmy pewnie postawi jej jedynekę na koniec roku. Mama znowu ją dzisiaj zbije... W szkole nie ma już żadnych przyjaciół... Zresztą kto chciałby się z nią przyjaźnić, jeśli ona nie może nikogo zaprosić do domu, nie ma ładnych ciuchów i wciąż jest posiniaczona. Kiedyś miała fajną koleżankę Kaśkę, ale mama Kasi (szanowana w mieście kobieta) uznała, że jej córka nie powinna się zadawać z dzieckiem alkoholiczki. Ludzie zawsze tak o niej mówią - dziecko alkoholiczki.

Gdyby chociaż żyła babcia, to przynajmniej miałaby się do kogo przytulić. Niestety zmarła rok temu na zawał, bo zbyt długo patrzyła, jak jej córkę Krystynę „zżera” nałóg. Tata rozwiódł się z mamą, gdy Ewa miała 8 lat. Teraz ma nową rodzinę. Płaci alimenty, ale nie chce się z Ewą widywać. Zresztą pieniądze i tak mama przepija.

Krwstyna kiedwś była wspaniałą żoną i matką. Pracowała jako księgowa w dobrej firmie handlowej. Ewa nie potrafi sobie już przypomnieć, kiedy zaczęły się problemy z alkoholem. Pamięta, jak mama zaczęła wracać później, bo podobno po pracy chodziła z koleżankami z biura na kawę i lampkę wina. Potem zaczęły się te potworne awantury. Tata krzyczał, a mama rzucała w niego naczyniami kuchennymi. Kiedy Ewa szła do I Komunii, było już po rozwodzie. Wkrótce mama straciła pracę i chyba wtedy zaczęło się piekło. Krystyna piła w samotności - najpierw koniak, później już tylko czystą. Potem zaczęła brać te wstrętne prochy uspakajające. Miała podkrążone oczy, trzęsły się jej ręce i coraz częściej biła Ewę czym popadnie: kablem od żelazka, pasem taty, kijem od miotły, gumowym węzłem... Już cztery razy była na odwyku, ale nigdy nie

udało jej się wyjść z nałogu. Do tej pory jest alkoholyczką i lekomaną. Wyrzucają ją z każdej pracy - zresztą zesła już tak nisko, że z dyplomem księgowej sprząta szalety w swoim byłym biurze. A Ewie jest tak bardzo ciężko. Musi kraść, by jeść; uciekać z domu, żeby nie mieć kolejnych śniaków; kłamać, że mama jest chora, aby rówieśnicy choć trochę ją lubili. Nawet nie ma domu, bo ten, w którym mieszka, już dawno jest zastawiony. Czasem marzy sobie, że ma już własną rodzinę - wspaniałego męża i zdrowe, szczęśliwe dzieci. Jedno wie na pewno - nigdy nie sięgnie po alkohol, bo już wystarczająco napatrzyła się na nałóg.

Takich dzieci jak Ewa jest wiele. Są samotne, pełne kompleksów i lęku. W ich smutnych oczach można wyczytać pytanie: „Mamo, tato...dlaczego mi to robicie?” Ich rodzice są przekonani, że alkoholizm to sprawa dorosłych i dzieci nie powinny na ten temat zabierać głosu. To błędne podejście. Nałóg jest sprawą całej rodziny. Podczas gdy rodzice pod wpływem wódki czują się szczęśliwi i pozbawieni problemów, ich dzieci chodzą głodne, zapłakane, często pobite i wciąż muszą unikać obcych, aby nikt nie zadał im pytania: „Co się stało twojej mamie?”

Sierpień nazywany miesiącem trzeźwości, to wspaniały okres, w którym raz na zawsze wykreślić można z życia alkohol. Walkę z nałogiem należy zacząć od zrobienia dokładnego rachunku sumienia. Każdy alkoholik powinien odpowiedzieć sobie na pytanie: „Dlaczego właściwie piję?” Mówi się, że rozgoryczeni szukają w butelce pocieszenia, tchórzliwi - odwagi, nieśmiali - pewności siebie. A czego szukasz ty? Czy naprawdę nie potrafisz obejść się bez wódki?

Jeśli ktoś nie posiada dostatecznych argumentów, aby zerwać z alkoholem, niech popatrzy, jaką krzywdę wyrządza swym najbliższymi. Zobaczysz wtedy rozbity kłótniami dom, bezsens własnej egzystencji i miłość zatopioną w morzu wódki. A tzy w oczach własnych dzieci i ich cierpienie stanowiąc powinny wystarczającą motywację do wyjścia z nałogu.

„PESTKA”

Nasze zdrowie w naszych rękach

Kilka porad dla osób rzucających palenie - w oparciu o wytyczne Narodowego Programu Ochrony Serca.

1. Staraj się myśleć o porzuceniu palenia tytoniu w sposób pozytywny, choć realistyczny.
 2. Nigdy nie wmawiaj sobie, że możesz rzucić palenie w każdej chwili. Lepiej powiedz sobie: „Nie jest łatwo przestać palić, ale ja chcę i mogę to zrobić”.
 3. Spróbuj sporządzić listę powodów, dla których chciałbyś rzucić palenie.
 4. Nie gromadź papierosów, czyli nie kupuj na zapas.
 5. Staraj się nie nosić przy sobie papierosów i zapalniczki.
 6. Nigdy nie pal, kiedy siedząc wygodnie w fotelu czytasz gazetę lub książkę albo oglądasz telewizję.
 7. Staraj się nie palić po sutym posiłku lub kiedy pijesz kawę albo alkohol.
 8. Starannie wybierz dzień, kiedy chciałbyś rzucić palenie. Staraj się w tym dniu być jak najbardziej zajęty.
 9. Zwróć się do najbliższych Ci osób o pomoc, informując im o swoim zamiarze.
 10. Wyrzuć w pracy i w domu zgromadzone papierosy, zapalniczki i popielniczki.
 11. Zmień swój rozkład dnia codziennego tak, aby zerwać z nawykami i sytuacjami, w której zazwyczaj paliłaś papierosy.
 12. Unikaj w pierwszych dniach po zerwaniu z nałogiem miejsc, w których palenie jest dozwolone.
 13. Mimo, że już nie możesz wytrzymać bez papierosa, poczekaj przynajmniej z tym 3 minuty.
 14. Jeśli ostatecznie rzuciłeś palenie i masz dostatecznie dużo silnej woli, aby wytrwać w tym postanowieniu nie ryzykuj i nie pal okazjonalnie. Czasami grozi to powrotem do nałogu.
- Oczywiście, powyższe rady są tylko dla tych, którzy naprawdę chcą rzucić palenie. Zastwardziali, uparci palacze, niech trują się dalej. Oni też kiedyś dojrzeją do podjęcia tej decyzji. Życzę wytrwałości i powodzenia!

opracowała HZM

co mnie cieszy co mnie martwi?

1) Cieszy mnie coraz ładniejszy wygląd osiedla „bloki”. Urozmaicony plac zabaw dla dzieci, trawniczki, pojemniki na śmieci - widać rękę gospodarza. Myślę, że to nie koniec upiększeń i urozmaiceń. Radość i zadowolenie mieszkańców osiedla, to chyba najlepsze podziękowanie dla gospodarza czyli Spółdzielni „Hutnik”.

2) Martwi mnie, że coraz bogatsza i dłuższa jest kronika policyjna publikowana w gazecie ogrodziennej. Coraz więcej kradzieży, włamań, przejaź-

dzek samochodem po wypiciu alkoholu. To martwi chyba nie tylko mnie, ale najbardziej jestem zainteresowana co dalej? Jakie kary i konsekwencje ponoszą Ci, którzy weszli w kolizję z prawem? Myślę, że Komisariat Policji mógłby przykładowo podać do wiadomości mieszkańców jaka kara spotka kierowcę, który siada za kierownicą mając we krwi 2,22 promila alkoholu? Może zniechęci to innych.

3) Nie martwi i nie cieszy, ale odstrasza i zniechęca. Chodzi mi o tablice na ulicach miasta p/n Ogłoszenia - Informacje. Są już bardzo brzydkie, ze śladami dawnych ogłoszeń, z zardzewiałymi pinezkami itd. A może by je odświeżyć, wówczas chętniej coś na nich się przeczyta. Nie będą straszyć, tylko

przyciągać wzrok.

4) Ucieszyły mnie medale zdobyte przez Polaków na Igrzyskach Olimpijskich w Atlancie. Kiedy grają Mazurka Dąbrowskiego wówczas miło i dumnie być Polakiem. Ponadto bardzo podobała mi się uroczystość zakończenia Igrzysk - mimo starannego przygotowania była taka radosna i spontaniczna.

5) Ucieszyło mnie, kiedy zorientowałam się ilu młodych i bardzo młodych ludzi słucha i ogląda w TVP „Listę przebojów starszych nastolatków” mimo, że niektórym piosenkom stuknęła 30-tka nie zestarzały się. „San Francisco”, „Kochać”, Medytacje wiejskiego listonosza”... nadal cieszą i wzruszają.

REDAKCYJNA POCZTA

Na zamieszczony w numerze 45-46 G.O. list o likwidacji dodatkowych lekcji j. angielskiego w szkołach podstawowych na terenie gminy otrzymaliśmy odpowiedź od burmistrza M i G Ogrodzieniec J. Ciszewskiego.

W 1991 roku gmina przejęła oświatę jako zadanie własne otrzymując od budżetu państwa dotacje. Przez następne dwa lata otrzymywane środki pozwalały na prowadzenie zajęć lekcyjnych (angielski w młodszych klasach, język rosyjski, zajęcia pozalekcyjne) wychodzących poza określone przez MEN minimum programowe. W związku z systematycznie zmniejszającymi się nakładami finansowymi na oświatę w całym kraju i mało czytelnym rozdziałem subwencji oświatowej ujednolicono jej podział przez wprowadzenie algorytmu, którym uzależniono wysokość przydzielonych kwot przede wszystkim od ilości uczniów. Było to przyczyną drastycznego obniżenia subwencji oświatowej dla naszej gminy, ponieważ wskaźnik ilości uczniów - 14 na 1 nauczyciela jest poniżej średniej krajowej (17 uczniów na 1 nauczyciela). Wyrównywanie deficytu z budżetu gminy następowało w postępie geometrycznym. O ile na początku była to kwota kilkuset milionów w 1993 roku jako dopłata do remontów, o tyle w ostatnim roku jest to kwota 4-5 mld starych złotych. W tym większa część jako dopłata do pensji. Nie jesteśmy gminą bogatą, nie mogliśmy być enklawą oświatową wśród gmin, w których program oszczędnościowy był wdrażany przez poprzednie lata. Jesienią 1995 Rada Miejska zobowiązała Zarząd MiG do poczynienia działań zmierzających do reorganizacji zajęć, analizy zatrudnienia w oświacie i opracowanie programu, którego efektem będzie znaczne ograniczenie wydatków finansowych. W oparciu o zarządzenia MEN z dnia 25.05.1992 i 26.08.1993 rok została opracowana instrukcja w sprawie organizacji nowego roku szkolnego 96/97 w szkołach podstawowych w której zobowiązano dyrektorów do zastosowania się do w/w zarządzeń. Dotyczy to ograniczenia ilości godzin do wymaganego minimum programowego. W konsekwencji należało zrezygnować m.in. z dodatkowych lekcji języka angielskiego.

Burmistrz MiG Ogrodzieniec
J. Ciszewski

GAZYFIKACJA

Program gazyfikacji gminy Ogrodzieniec trwa od kilkunastu lat. Skromne zasoby środków finansowych Urzędu M.iG. oraz mieszkańców nie pozwalają załatwić problemu kompleksowo. Jednak wszelkie inicjatywy społeczne podejmowane przez mieszkańców sołectw, w tym szczególnie w zakresie gazyfikacji, są przez burmistrza

podbudowywane, akceptowane i finansowo popierane. Liczą się tylko te inicjatywy, które mają szansę pełnej realizacji.

W zakresie gazyfikacji aktywnym działaniem społecznym musi się wykazać Społeczny Komitet Budowy Gazociągu danego sołectwa, a prac przygotowawczych, szczególnie administracyjnych jest bardzo duża ilość. Opóźnienie lub opieszałość może doprowadzić do wątpliwości realizacji zamierzonego zadania. Tak się stało w sołectwie Kiełkowice, gdy w roku 1988 na wiejskim zebraniu wybrano Społeczny Komitet Gazyfikacji, który zebrał poważną ilość gotówki od mieszkańców, opracował projekt gazyfikacji i schował go do szuflady. Prawdopodobnie przewodniczący Komitetu przyjął postanowienie, że nie będzie budowy gazociągu, gdyż 118 właścicieli posesji, którzy wnieśli udział finansowy nie wnoszą roszczeń.

W listopadzie 1994 r. nowo wybrana Rada Sołectwa zainteresowała się tym problemem, przeprowadziła konsultacje z burmistrzem J. Ciszewskim, który poparł projekt zmiany S.K.B.G. i złożył obietnice pełnej pomocy organizacyjnej i finansowej. W dniu 27 stycznia 1995r. na ogólnym zebraniu wiejskim z udziałem burmistrza p. J. Ciszewskiego powołano nowy Komitet gazyfikacji a przewodnictwo powierzono p. A. Gałęckiemu. Jednak po złożeniu projektu gazyfikacji przez poprzedniego przewodniczącego S.K.B.G. do Urzędu M.iG. okazało się, że stracił ważność wraz ze wszystkimi uzgodnieniami. W dodatku, podczas rozmowy z projektantami, okazało się iż nie został w całości wypłacony. Dodatkową trudnością okazało się słabe zainteresowanie mieszkańców, którzy wspominając czas budowy elektryfikacji i sieci wodociągowej znów zostali oszukani w gazyfikacji. Na pierwotną ilość 118 udziałowców 96 wyraziło niepełną zgodę na dalsze wpłaty, pod warunkiem, że nie będą następnie oszukani.

Jednak część mieszkańców nowemu Komitetowi zaufała i pierwsza wpłata ustalonych rat w miesiącu lutym 1995r. przez 69 mieszkańców została wpłacona. Dzięki tym mieszkańcom, którzy dokonali w terminie pierwszej wpłaty Zarząd S.K.B.G. intensywnie przystąpił do prac przygotowania dokumentacji. Pracami w kompletowaniu dokumentacji kierowała p. K. Bodziona, tak doznając czynności by ich ilością nie zniechęcić przewodniczącego komitetu i jego zastępcy do dalszej pracy.

Po dokonaniu aktualizacji projektu i nowych uzgodnień w dniu 23 października 1995r. wydana została decyzja zatwierdzająca projekt budowy sieci gazowej i udzielono pozwolenie na jej realizację. Od listopada rozpoczęto drugi etap prac organizacyjnych w zakresie wyboru wykonawcy i rozpoczęcia robót. Organizację prac w tym zakresie z ramienia urzędu MiG przyjął p. Lipka i p. J. Gąbkowska. Sprawne działanie w tym zakresie spowodowały rozpoczęcie

w kwietniu 1996r. trzeciego etapu inwestycji t.j. prac budowy sieci gazociągowej przez Spółdzielnię Rzemieślniczą „Wielobranżowa” w Zawierciu. Ostateczny termin zakończenia inwestycji ustalono na 31 sierpnia 1996r. .

Pomimo wielu trudności spowodowanych bardzo uciążliwymi warunkami atmosferycznymi między innymi dwukrotną powodzią oraz upartością niektórych właścicieli działek, kierownik robót p. J. Kowalski wszystkie prace zamierza zakończyć w ustalonym terminie.

Długość sieci wynosi 11 km i wszystkie, nawet najdalej oddalone budynki, po uzupełnieniu ustalonych wpłat są przyłączane. Jednak część udziałowców zrezygnowało z przyłączy, głównie ze względów finansowych, mając nadzieję, że w przyszłości, załatwiając wszystkie formalności indywidualnie przyłączy uzyskają taniej. W końcowym etapie koszt inwestycji wyniesie około 3 miliardów starych zł. jednak burmistrz czyni starania aby pomoc finansowa dla mieszkańców sołectwa była zadawalająca. Inwestycja ta wchodzi, między innymi, w zakres programu ochrony środowiska. Każde przyłącze do sieci i odbiór gazu w gospodarstwie zmniejszy ilość zanieczyszczeń powietrza, co nie zostaje obojętne dla ochrony środowiska Jury, na której rozmieszczone są zabudowania Kiełkowic.

J. Janeczek

Po opublikowaniu w poprzednim numerze G.O. pierwszej części wywiadu z burmistrzem i przewodniczącym Rady Miejskiej do naszej redakcji wpłynęło pismo od Posła na Sejm RP pana J. Kocjana. Zgodnie z życzeniem Pana Posła drukujemy w całości list dotyczący polemiki z zawartymi w/w wywiadzie treściami.

Szanowni Panowie!

W ostatnim numerze „Gazety Ogrodzienieckiej” poznałem Wasz punkt widzenia na „współpracę” władz Ogrodzienca ze mną jako Posłem na Sejm RP. Odrębne od mojego Wasze spojrzenie na nasze współdziałanie można przyjąć ze zrozumieniem. Każdy ma prawo do własnej oceny. Nie mogę jednak zachować się obojętnie wobec Waszego stwierdzenia, że dopuściłem się kłamstwa w swoim wywiadzie opublikowanym w „G.O.”. Na łamach gazety przedstawiłem jedynie własną ocenę „współpracy” władz lokalnych z Posłem na Sejm RP wywodzącym się z tej gminy, z którą można polemizować, ale nie należy jej lekceważyć. Jak każdy obywatel mam prawo do swojej oceny. Przedstawiając ją w żadnym stwierdzeniu nie powiedziałem nieprawdy, a to Panowie mi zarzucacie. Nie można bezpodstawnie oskarżać Posła na Sejm RP o kłamstwo i godzić w jego dobre imię. Dlatego oczekuję od Panów stosownego sprostowania i przeprosin na łamach najbliższego numeru „Gazety Ogrodzienieckiej”.

A wracając do współpracy między nami, Wasze wypowiedzi Panowie utwierdziły mnie, że ja miałem rację w tej sprawie i postaram się to teraz udowodnić. Według mnie, nie można nazwać współpracą zmierzającą do strategicznego rozwoju miasta i gminy podejmowane przeze mnie interwencje na prośbę Pana Burmistrza.

Z tytułu swoich obowiązków Posła, jako reprezentanta całego narodu, takich interwencji podjąłem setki na terenie całego kraju na prośbę podmiotów gospodarczych, samorządowych i osób prywatnych, ale nigdy nie nazwałbym tego współpracą między mną a tymi jednostkami w rozumieniu jaki wyartykułowałem w swoim wywiadzie.

Nie można zawęzić współpracy tylko do uczestniczenia Posła w sesjach Rady Gminy tym bardziej, że są one organizowane najczęściej w okresie posiedzeń sejmiku. Uczestnictwo w nich jest jedynie pomocne posłom w zapoznaniu się z działalnością danej gminy.

Informacje o posiedzeniach Rady Miasta i Gminy Ogrodzieniec w początkowym okresie pracy Rady otrzymałem na 2-3 dni przed sesją a od 1,5 roku w ogóle ich nie otrzymuję. Z szacunku do Radnych naszej gminy, gdy sam nie mogłem uczestniczyć w sesji z powodu bądź obowiązków poselskich, lub służbowych i późnego zawiadomienia wysyłałem na posiedzenia asystenta, który wszystko mi następnie relacjonował, a nawet nagrywał ważniejsze wątki dyskusji. Symptodem współpracy, jaką Panowie wspólnie deklarujecie, mógłbym uznać zaproponowanie spotkania z Zarządem, czy całą Radą w terminie dogodnym dla wszystkich stron i zawiadomienie o nim z odpowiednim wyprzedzeniem. Jednak po zachowaniu Panów w ostatnim okresie mam wątpliwości co do Waszego otwarcia na współpracę ze mną dla dobra Ogrodzieńca. Znamiennym tego przykładem jest nie zaproszenie mnie na nadzwyczajną sesję Rady dotyczącą gradobicia i powodzi w gminie mimo mojego pisemnego wniosku w tej sprawie. Chciałem bowiem osobiście dowiedzieć się na tej sesji o skutkach tych nieszczęśliwych zjawisk atmosferycznych na naszym terenie i o ocenie działań podjętych w okresie powodzi, a także poinformować radnych o rezultatach moich działań, w tym rozmów z Premierem Włodzimierzem Cimoszewiczem, Ministrem Leszkiem Millerem i Wicewojewodą Katowickim Zygmuntem Machnikiem w sprawie pomocy z budżetu centralnego w usuwaniu skutków gradobicia i powodzi w gminach Zawiercie i Ogrodzieniec. Muszę nadmienić, że w sesji Rady Miejskiej Zawiercia dotyczącej tej sprawy uczestniczyłem w końcu maja. Mimo, że obowiązki poselskie nie pozwalają mi uczestniczyć w sesjach różnych gmin w tym Zawiercia zaproszenia wraz z porządkiem obrad otrzymuję systematycznie. Ale wyrazem mojej współpracy z radnymi tych gmin nie jest uczestnictwo w sesjach ale spotkania w czasie dogodnym dla wszystkich i współdziałanie na różnych polach. I jeszcze jedno. Panie Burmistrzu, moje wy-

powiedzi w wywiadzie nie mają nic wspólnego z rozliczaniem się za okres kadencji w Sejmie, a jedynie są wyrażeniem żalu że nie podjęliście Panowie próby doprowadzenia do większej współpracy z miejscowym Posłem niż z innymi Posłami a przez to nie wykorzystana została szansa dla miasta Ogrodzieniec, jaka szybko się może nie powtórzyć. Ja za wykonywanie konstytucyjnych obowiązków Posła na Sejm RP tj. tworzenie prawa i spełnianie funkcji kontrolnych jestem w stanie przed wyborcami i narodem w każdej chwili się rozliczyć.

Za działania i efekty pracy samorządu w danej gminie rozliczane są władze lokalne. Poseł może jedynie wspomagać inicjatywy i współpracować z władzami lokalnymi dla dobra miasta, gminy, regionu jeśli one takie współpracy chcą i stwarzają ku temu warunki. Mimo tych gorzkich refleksji pozostaję w nadziei, że z mojego wywiadu wyciągniecie Panowie pozytywne wnioski, co zaowocowałoby dobrą, właściwą współpracą w przyszłości. Ufam, że Panowie reprezentujecie wysoki poziom kultury politycznej, co pozwala mi sądzić, że stosowane w/w sprostowanie znajdzie się w najbliższym numerze „Gazety Ogrodzienieckiej”. Jednocześnie informuję Szanownych Panów, że mimo tego, iż nie jestem zwolennikiem rozmowy poprzez prasę między zainteresowanymi stronami zwróciłem się do Redaktora Naczelnego „Gazety Ogrodzienieckiej” na łamach, której opublikowano pomówienie mnie o kłamstwo z wnioskiem o opublikowanie treści tego pisma w całości na wypadek gdyby z różnych przyczyn sprostowania i przeprosiny się nie ukazały.

Z poważaniem

Poseł na Sejm RP
Jacek Kocjan
Ogrodzieniec 7.07.1996

W odpowiedzi na pismo Pana Posła Jacka Kocjana z dnia 7 lipca 1996 roku pragniemy oświadczyć, że zarzut skierowany pod naszym adresem, tzn. „dopuszczenie się kłamstwa” bardzo nas zaskakuje. Nie było naszym zamiarem obrażanie kogokolwiek w wywiadzie, który ukazał się w Gazecie Ogrodzienieckiej nr 45-46 w związku z czym nie poczuwamy się do obowiązku przeproszenia. Pozostaje nam tylko zgodzić się z opinią Pana Posła, że każdy ma „prawo do własnej oceny”. Zgodnie z tym, podobnie jak Pan, przedstawiliśmy własną ocenę naszej (tzn. posła i władz miasta) współpracy.

Przewodniczący Rady Miejskiej
mgr inż. Andrzej Derda

Burmistrz Miasta i Gminy Ogrodzieniec
mgr inż. Jarosław Ciszewski

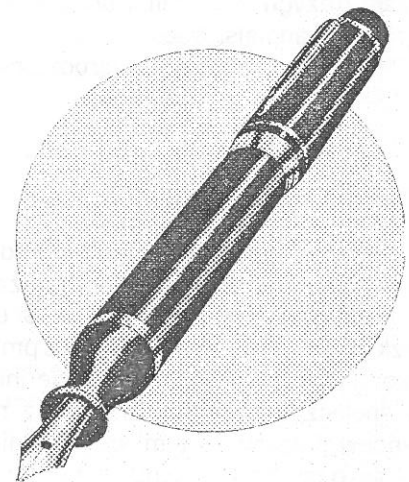
Od redakcji

Przeglądając zamieszczone w ostatnim i bieżącym numerze Gazety Ogrodzienieckiej materiały można by wysnuć wniosek, że oto zaczynamy się dorabiać u siebie tego co wszechobecne w naszym kraju - różnicy zdań. Niby to nic złego. Jednak problem w tym, że różnica ta nie dotyczy strony merytorycznej zagadnień. Polega ona na tzw. „zasadach”. Te zaś są trudne do zdefiniowania. Chodzi po prostu o to, żeby udowodnić tezę „to tylko ja mam rację”. Na pytanie dlaczego odpowiada się w tej sytuacji „bo tak”. Wyjaśnić się nie stosuje z jednej prostej przyczyny - ich nie ma. Zastanawia i to jak bardzo, sens rozwiązania antagonizmu Ogrodzieniec - Podzamcze lub Podzamcze - Ogrodzieniec (do wyboru). Dociekanie gdzie znajduje się Zamek Ogrodzieniecki jest cokolwiek groteskowe. Najprościej powiedzieć, że Zamek jest tam gdzie jest - tzn. na wzgórzu. Ani Ogrodzieniec ani tym bardziej Podzamcze w dzisiejszym kształcie nie istniało w czasach gdy zamek budowano. To właśnie pojawienie się zamku spowodowało tzw ciąg dalszy.

Aby dopełnić zamieszania należałoby wziąć pod uwagę badania historyczne ostatnich lat. Za Błażem Muzolfem podaję iż nasz Ogrodzieniec nazywał się pierwotnie (nomen omen) Kocurow i w pewnym momencie przejął od zamku nazwę obecną. Swoją drogą ciekawe jak wygląda to od strony praw autorskich. Zostawmy jednak na boku tego typu rozważania.

Trzeba , a czas najwyższy na to, wznieść się ponad małostkowość i zacząć poważnie myśleć o przyszłości tej ziemi. Przestać narzekać na tzw. „onych” i nie szukać tego co nas dzieli. Może okazać się przykry dzień, kiedy się ockniemy i zauważymy, że zostaliśmy w tyle, a mądrzejsi od nas robią pieniądze.

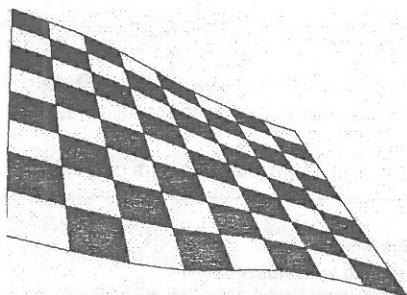
Proponuję przejrzeć katalogi agroturystyczne z różnych zakątków naszego kraju (do wglądu w biurze Związku Gmin Jurajskich w Domu Kultury w Ogrodzieńcu). Dowiemy się wtedy dlaczego jeździ się na urlop na Mazury, czy nad morze, ewentualnie w góry. Może warto się postarać, aby i do nas ludzie chcieli przyjeżdżać. Inaczej można dalej roztrząsać gdzie leży zamek, czyj on jest i zastanawiać się dlaczego jest nam ogólnie źle.



Życzenia - już na 1 WRZEŚNIA

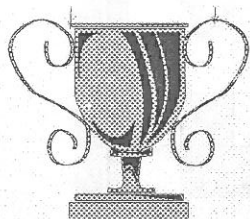
Za kilkanaście dni rozpocznie się nowy rok szkolny. Tym razem chyba wszyscy pójdą chętnie do szkoły, gdyż zimne i deszczowe wakacje zmęczyły wszystkich. Trochę nietypowo, życzenia na 1 września składają UCZNIOWIE. Życzą swoim pedagogom i sobie jak najwięcej dobrych dni, udanych lekcji, maximum ocen pozytywnych, a minimum ocen tych najłabszych. Uczniowie życzą swoim nauczycielom uśmiechu na twarzy i dobrego humoru non-stop, gdyż po prostu lubią, kiedy ich nauczyciele się uśmiechają; więcej serdeczności i życzliwości oraz wytrwałości do pracy z tymi najtrudniejszymi. A sobie również jak najmniej okazji i powodów do żartów i smutków, nie za wiele klasówek i dyktand oraz mało korbowych prac domowych.

Uczniowie



W dniach 24 - 25 sierpnia 1996r. w plenerach Zamku „Ogrodzieniec” w Podzamczu odbędzie się X Ogólnopolski Jurajski Turniej Szachowy Szachów Aktywnych Ogrodzieniec '96.

Rozpoczęcie turnieju odbędzie się 24 sierpnia o godz. 10.30. Wszystkich zainteresowanych tą dyscypliną sportu serdecznie zapraszamy.



W imieniu Zarządu Wojskowego Klubu Sportowego „WAWEL” i kierownictwa sesji biegu na orientację pragnę

tą drogą serdecznie podziękować za okazaną przez Miasto i Gminę Ogrodzieniec pomoc w organizacji i przeprowadzeniu XV Międzynarodowych Zawodów w Biegu na Orientację.

Tegoroczny Jubileuszowy „Puchar Wawelu” był sukcesem sportowym i organizacyjnym. Wystartowało blisko 1100 zawodniczek i zawodników z dwunastu państw. Relacje z zawodów przez prasę, radio i telewizję pozwoliły na przybliżenie nowej pięknej dyscypliny sportu kibicom sportowym oraz popularyzację walorów turystycznych Gminy Ogrodzieniec.

Jeszcze raz dziękujemy za okazaną pomoc.

Kierownik sekcji BnO
kpt.mgr Grzegorz Wamberski

SPRZEDAŻ PŁYTEK MROZODPORNYCH GRES ORAZ CERAMIKI ŁAZIENKOWEJ W SZEROKIM ASORTYMENCIE

NISKIE CENY

HURT, DETAL, VAT

ZAPRASZAMY CODZIENNIE W GODZ. 16.00 - 20.00

D.P. MIKULSCY
42-440 OGRODZIENIEC
UL. SIENKIEWICZA 16A, TEL. 284

Przyjaciołom
dedykuje autor

LIST DO PRZYJACIELA

Szkoda, że więcej już za nami,
że czasu mało tak zostało.
Wojenna rzeczywistość rani.
Umiera serce co kochało.
Rzeczywistość jest zawsze uboższa
Niż Twoje i moje marzenia.
Czas ciągle je odbarwia,
Niepostrzeżenie nas odmienia.
Wierzę, że zwyciężymy.
Nienawiść i głupotę,
że zgoda zapanuje wśród narodu
nie będzie miejsca na ciemnotę,
kiepskich aktorów, kłownów i horroru.
Dlatego, drogi przyjacielu,
piszę w tym liście gorzkie słowa.
Choć dobrych, mądrych jest tak wielu
Niech naszą przyjaźń Bóg zachowa.

Stanisław Domagała

Wizyta w Bogacsu *cd ze str.1*

wały swój dorobek artystyczny w ramach Dni Kultury Polskiej w Bogacsu. Występy, które zaproponowaliśmy były zróżnicowane pod względem artystycznym. Koło Gospodyń Wiejskich przedstawiło swój program wokalnno-taneczny w Bogacsu i Mezokovesd. Grupa dzieci pod kierunkiem pana Włodzimierza Słabonia wystąpiła z pokazem gimnastyczno-artystycznym. W miejscowym kościele zespół z Domu Kultury zagrał wiazankę klasycznych utworów polskich i światowych. Podbił serca słuchaczy i został nagrodzony gromkimi brawami. Grupa „Greys” bawiła zarówno publiczność węgierską jak i Polaków licznie przebywających w Bogacsu. Przy dźwiękach muzyki bawiono się i tańczono do późnych godzin nocnych. Wizyta w Bogacsu była udana i atrakcyjna. Delegacja polska została miło i gościnnie przyjęta. Umocniła się przyjaźń między naszymi gminami. Oczekujemy na przybycie naszych przyjaciół 31.08.br. na obchodach Święta Gminy Ogrodzieniec.

KRONIKA POLICYJNA

27.06.96r. w miejscowości Fugasówka na przystanku PKS dwaj nieznanymi sprawcy przy użyciu gazu łzawiącego doprowadzili do stanu bezbronności kobietę lat 44, a następnie skradli jej torebkę.

29.06.96r. w Ryczowie kierujący samochodem Volkswagen Golf był w stanie nietrzeźwym 0,62 promila.

30.06.96r. w Ryczowie osoby narodowości cygańskiej weszły do domu starszej kobiety i dokonali kradzieży w kwocie 300 zł. Sprawców ustalono.

7.07.96r. w Ryczowie kierujący samochodem marki Fiat 125p był w stanie nietrzeźwym 1,68 promila.

9.07.96r. w Ogrodzieńcu na ulicy 1-go Maja kierujący samochodem Skoda Favorit nie dostosował prędkości do panujących warunków i zderzył się z samochodem marki Renault.

11.07.96r. w miejscowości Fugasówka kierujący motorowerem marki Romet w trakcie zatrzymania był w stanie nietrzeźwym 2,28 promila.

14.07.96r. w jednej z miejscowości gminy dwie nieletnie dziewczynki - wiek 12 i 14 lat wprowadziły się w stan upojenia alkoholowego mając we krwi 2,49 promila i 2,36 promila.

Nieprzytomne zostały odwiezione przez pogotowie ratunkowe na oddział dziecięcy Szpitala Miejskiego w Zawierciu.

20.07.96r. w Gieble kierujący samochodem Polonez Truck najechał na tył samochodu Fiat 126p.

27.07.96r. w Ogrodzieńcu na ulicy Kościuszki kierujący samochodem marki Lublin nie zachowując ostrożności uderzył w tył autobusu marki Autosan.

30.07.96r. w Ogrodzieńcu z parkingu przy ulicy Słowackiego skradziono samochód marki Fiat 126p, który następnie został odnaleziony.

31.07.96r. w Ogrodzieńcu na ulicy 1-go Maja dokonano włamania do kiosku „RUCH” skąd skradziono towar o łącznej wartości 850 zł.

5.08.96r. w Ogrodzieńcu przy ulicy Narutowicza z bazy stacji paliw dokonano kradzieży ciągnika Ursus numer rejestracyjny KBA 7950.

8.08.96r. w Ogrodzieńcu - Cementowni na ulicy Kościuszki dokonano włamania do kiosku „RUCH” poprzez odcięcie kraty zewnętrznej, gdzie sprawca po wejściu przez okienko dokonał kradzieży towaru na kwotę 500 zł.

8.08.96r. w Gieble kierujący samochodem Fiat 125p nie zachowując ostrożności wjechał na tył samochodu Audi 80.

10.08.96r. w Kielkowicach kierujący samochodem Fiat Tipo uderzył w przydrożne drzewo w wyniku czego pasażer poniósł śmierć na miejscu.

11.08.96r. w Mokrusie spod remizy OSP gdzie odbywała się dyskoteka dokonano kradzieży motoroweru marki Romet. Sprawca został zatrzymany przez policję.

Pod koniec miesiąca czerwca wyszedł z domu i do chwili obecnej nie powrócił mieszkający samotnie Kuźniak Mieczysław lat 58 zamieszkały w Podzamczu ul. Krakowska 14. Zaginięcie zgłosiła najbliższa rodzina. Ktokolwiek znałby miejsce pobytu zaginionego proszony jest o kontakt z Komisariatem Policji w Ogrodzieńcu lub telefonicznie 997.

Za 7 miesięcy Komisariat Policji w Ogrodzieńcu uzyskał 83,7 % wykrywalności sprawców przestępstw, co daje I miejsce w rejonie KRP Zawiercie.



W dniu 10.08.96r. rozpoczęły rozgrywki mistrzowskie klasy okręgowej piłkarze OKS Budowlani Ogrodzieniec. W tym miejscu należy przypomnieć, że w zeszłym sezonie nasza drużyna zajęła jak na debiutanta całkiem przyzwoitą lokatę. A za taką należy uznać 9 miejsce.

W sezonie 1996/97 naszymi przeciwnikami oprócz już nam znanych będą zespoły, które awansowały z niższej klasy tj. Strazak Nowa Wieś i Sławków oraz Spadkowicz z Ligi Śląskiej AKS Mikołów.

W pierwszym swym meczu drużyna OKS Budowlani zremisowała na wyjeździe z Zagłębiem Dąbrowa Górnicza 0:0.

Jest to spory sukces wzięwszy pod uwagę to, że w meczu tym występowaliśmy w mocno osłabionym składzie, ale z obiecującymi piłkarzami młodego pokolenia (bracia Bilnikowie, czy Stefański Paweł).

Pozostali sprawdzeni już i ograni w meczach mistrzowskich klasy okręgowej tzw. 5 ligi zawodnicy (wierni kibice wiedzą o kim mowa) stawili opór przeciwnikowi, który został wzmocniony kilkoma zawodnikami m. in. Zagłębia Sosnowiec, co w efekcie przyniosło nam na starcie 1 punkt. Jak zawsze tak i teraz zachęcamy kibiców do oglądania naszej drużyny i mocnego oraz kulturalnego kibicowania (słowo doping źle się kojarzy).

Oto zestaw meczy, które w tej rundzie odbędą się na naszym boisku w Cementowni „Wiek”.

17.08 - Przemsza Siewierz	godz. 16.00
31.08 - Bolesław Bukowno	godz. 16.00
7.09 - KS Olkusz	godz. 15.30
18.09 - Szczakowianka	godz. 15.30
28.09 - RKS Grodziec	godz. 15.30
12.10 - Pilica - Wierbka	godz. 15.00
26.10 - Warta Zawiercie	godz. 15.00

Nie można ominąć także wyników 2 drużyny OKS, która występuje w klasie B rozszerzonej w tym sezonie aż do 16 klubów naszego regionu.

W pierwszym swym występie na boisku w Niegowonicach rozgromili przeciwnika 5:0. Ładnie.

W następnym wydaniu GO będzie już więcej wyników i zobaczymy na co stać w tym sezonie nasze drużyny. Podamy także szerokie kadry obu zespołów.

W nadchodzącym sezonie życzymy naszym zawodnikom, trenerom i działaczom „wysokich lotów”.

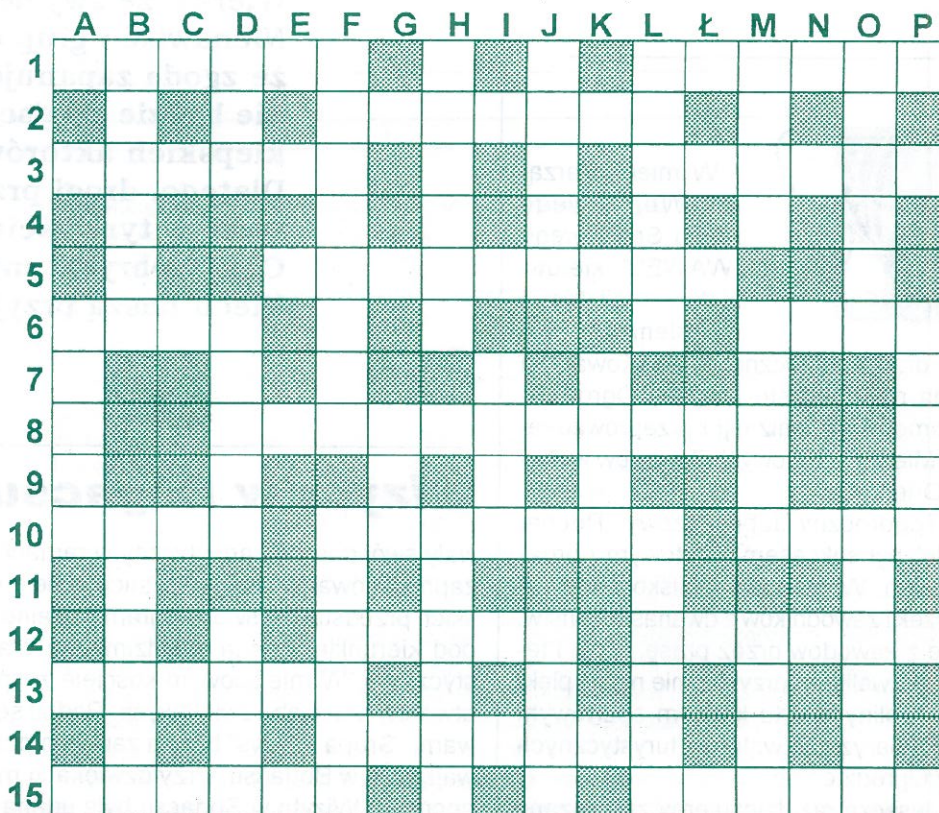
Krzyżówka ŁUKASZ

Poziomo:

- szansa; szychta
- hitlerowiec
- jest pracowita; uczy zwierzęta
- na temat
- rebelia; rzeka w Niemczech
- grosz nie miękki (piłkarz Śląska Wrocław)
- bóg miłości; do butów; brzeg
- lalka nieduża; markuje towar
- gloria
- dziczyna
- głupek; ośla kielbasa

Pionowo:

- miasto we Włoszech
- jeleń kanadyjski; Anioł (włoski twórca)
- krwi; na drodze; ryba na Wigilię
- jadowity wąż; krzyk
- znak zodiaku
- czarownik; wskrzeszony przez Jezusa
- żyje w stawie
- pszenica; z Zielonego Wzgórza
- ze stolicą w Bagdadzie
- akaba; ziółko
- mały Ireneusz; tramp; klub z Madrytu
- obibok; ładunek wybuchowy
- filmowy kochanek



MIESIĘCZNIK GAZETA OGRODZIENIECKA Wydaje: RADA MIASTA I GMINY OGRODZIENIEC

Redaktor Naczelny: Dorota Cygan, Sekretarz Redakcji: Maria Raczek.

Kolegium Redakcyjne: Anna Mikulska, Andrzej Derda, Jerzy Kaliński, Zenon Halamus. Stale współpracują: Tadeusz Jaros, Stanisław Domagała.

Redakcja Zastrzega sobie prawo skrótu nadesłanych materiałów i zmianę ich tytułów.

Redakcja nie zawsze podziela opinie zawarte w materiałach drukowanych w Gazecie.

ADRES REDAKCJI: MGOK OGRODZIENIEC PL. WOLNOŚCI 24 TEL. 44; SKŁAD I DRUK: TOP-ART sc PODZAMCZE UL. SZKOLNA 6, TEL. 41

Korekta Joanna Piwowarczyk